

Andrzej Nowicki

Pięćdziesiątnica a zapoczątkowanie Kościoła

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 87-98

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ NOWICKI

PIĘĆDZIESIĄTNICA A ZAPOCZĄTKOWANIE KOŚCIOŁA

Współczesna katolicka eklezjologia ustanowienie Kościoła ukazuje jako długi proces ściśle związany z działalnością Jezusa Chrystusa. Składają się nań różnego rodzaju twórcze inicjatywy, które stanowią logiczny ciąg zdarzeń świadomie zamierzonych i podejmowanych w celu ukształtowania społecznej i religijnej wspólnoty o charakterze zbawczym. W tym procesie, który jest pewnym historycznym fragmentem dziejów, rozpoczętej na etapie starego Przymierza, a dopełnionej ostatecznie w czasie ponownego przyjścia Chrystusa, sprawy głoszenia i realizacji królestwa Bożego, wskazuje się pewne wydarzenia kształtujące strukturę powstającego Kościoła. Na tle dziejącej się historii zbawienia zwraca się uwagę na pojawienie się Jezusa Chrystusa głoszącego dobrą Nowinę o królestwie Bożym, któremu towarzyszy gromadzenie słuchaczy przekonywanych do misji Jezusa jako wysłannika samego Boga, wybór i specjalne przygotowanie Apostołów, odnowienie starego Przymierza na Ostatniej Wieczerzy i posłanie ich na cały świat w celu kontynuowania dzieła dokonanego w Nim przez Boga. Długi proces jakby zamyka fakt, który ma miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy. Powstająca w ten sposób instytucja zbawcza, scalająca w sobie tajemnicę śmierci i Jego zmartwychwstania, jawi się w nowym wymiarze dopiero wówczas, gdy jej istotnym elementem staje się posłany przez Chrystusa Duch Święty¹. Wydarzenia ziemskiego życia Jezusa wraz z zesłaniem Ducha Świętego

¹ W. K a s p e r, *Esprit – Christ – Eglise*, w: *L'expérience de l'Esprit*, mélanges E. Schillebeeckx, Edition Beauchesne, Paris 1976, s. 47; Y. C o n g a r, *La pneumatologie dans la théologie catholique*, „Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques”, 60(1967) 250-252; R. L a u r e n t i n, *La redécouverte de l'Esprit Saint et des charismes dans l'Eglise actuelle*, w: *L'Esprit Saint*, Bruxelles 1978, s. 11-37; A. J a n k o w s k i, *Duch Dokonawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha świętego*, Katowice 1983; J. Z i z i o u l a s, *Implications ecclésiologiques de deux types de pneumatologie*, w: *Communio Sanctorum*, mélanges offerts à Jean-Jacques von Allmen, Geneve 1982, s. 141-154.

powodują zbawczą skuteczność dzieła zleconego przez Jezusa wspólnocie uczniów. Rozpoczynający swoją działalność Kościół, jako rzeczywistość bosko-ludzka, uprawniony jest już do kontynuowania misji Jezusowej, a w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje swój definitywny charakter i kształt.

Tak rozumiana problematyka ustanowienia Kościoła wyznacza eklezjologii nowe zadanie odpowiedzi na pytanie: czym dla tworzącej się rzeczywistości związanej z istotą misji Jezusa jest wydarzenie opisane na początku *Dziejów Apostolskich*? Jakie cechy posiada organizm społeczny zaistniały we wspólnocie Jezusa ze swoimi uczniami? Jak świadomość pierwotnej wspólnoty zrozumiała i wyraziła jego moment definitywnego i skutecznego zaistnienia? Pytania te wyznaczają strukturę tej wypowiedzi, która koncentruje się na przekazie biblijnym. Pośrednio też ukazują nowy sposób rozumienia zadania eklezjologii, która nie zadawała się już wskazaniem jakiegoś jedynego momentu w ziemskiej działalności Jezusa, który by ostatecznie przesądzał o powstaniu Kościoła, lecz uwzględnia istotną z punktu widzenia charakteru tajemnicy Kościoła funkcję Ducha Świętego. Pozwala to mówić przede wszystkim o teologicznym charakterze ustanowienia Kościoła, w którego powstanie zaangażowany jest Jezus, Kościół, który otrzymuje przecież nie tylko sam wymiar społeczny, organizacyjny, zewnętrzny, ale posiada również wymiar transcendentny i misteryjny, dzięki przeniknięciu doń tajemnicy bosko-ludzkiej Chrystusa i Ducha Świętego.

1. PIĘĆDZIESIĄTNICA MANIFESTACJĄ DUCHA ŚWIĘTEGO

Nie ulega wątpliwości, że cały pierwszy rozdział *Dziejów Apostolskich* jest w taki sposób zredagowany, by przygotować czytelników na spotkanie wielkiego wydarzenia w życiu pierwotnego Kościoła, które zostało opisane w rozdziale drugim. Ale w zamyśle teologicznym Łukasza potwierdzeniem i ilustracją kontynuacji pomiędzy czasem Jezusa i czasem Kościołem jest nie tylko treść jego Ewangelii, ale także historia opisana w *Dziejach Apostolskich*². Jest to jednak szczególny sposób wyrażenia tej kontynuacji, w miarę jak drugą księgę Łukasza będziemy traktować jako *Dzieje Chrystusa* zmartwychwstałego. Ponieważ jednak Chrystus działa w Kościele przez swojego Ducha, można więc tę księgę traktować również jako *dzieje Ducha Świętego* w Kościele³.

² H. Langkammer, *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, s. 60-61; E. Bardy, *Le Saint-Esprit en Nowus et dans l'Eglise d'après le Nouveau Testament*, Albi 1950, s. 85.

³ A. Feuille, *Les promesses Johanniques de l'Esprit Paraclet*, „Divinitas”, f. III, 1989, s. 219-220.

Wydarzenie Pięćdziesiątnicy ukazuje zarówno dzieło obiecanego i posłanego Ducha Świętego wspólnocie uczniów jak i jej ostateczną przemianę w organizm zbawczy. Na elementy te wskazują wyraźnie liczne teksty Soboru Watykańskiego II⁴. „Kiedy zaś dopełniło się dzieło”, czytamy w soborowej Konstytucji *Lumen Gentium*, „którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi (por. J 17, 4) zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca (por. Ef 2, 18). On to właśnie jest Duchem życia, czyli źródłem wody tryskającej na żywot wieczny (por. J 4, 14; 7, 38-39); przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim śmiertelne ich ciała wskrzesi w Chrystusie (por. Rz 8, 10-11)” (KK 4).

Świadcami i beneficjentami wydarzenia, które ma charakter cudu, a miało miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy, nie są ci wszyscy bracia wspomniani ogólnie na początku opisu wyboru Macieja (por. Dz 1, 15), ale jedynie grupa Apostołów określonych z imienia w Dz 1, 13-14, uzupełnionych przez Macieja, i kilka kobiet, wśród których jest Maryja Matka Jezusa (Dz 1, 14). To przecież wcześniej Jezus wielokrotnie obiecywał Apostołom zesłać Pocieszyciela, którego teraz cały Kościół jest beneficjentem i w nadzwyczajnej sytuacji przyjmuje.

To wydarzenie, godne teraz pamięci ze szczególnego względu, miało miejsce, według precyzyjnego określenia Łukasza – jak przystało na dobrego historyka – „kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy” (Dz 2, 1). Chodzi oczywiście o żydowski dzień Pięćdziesiątnicy, nazywany także Świętem Tygodni, czy też Świętem Zbiorów, a który później stał się uroczystością wspomnienia i odnowy przymierza na Synaju⁵. Mówiąc o tym święcie żydowskim, raz jeszcze w 20, 16, Łukasz myśli oczywiście o wiekowej tradycji i historii zbawienia, mając na względzie nie tylko wykształconych chrześcijan, ale i o nowej Pięćdziesiątnicy chrześcijańskiej, która będzie wspomniana jako nowy, inny sposób przebywania Jezusa Chrystusa przez Ducha Świętego w ustanowionym Kościele.

⁴ Por. H. C a z e l l e s, *Le Saint-Esprit dans les textes de Vatican II*, w: H. Cazelles, P. Evdokimov, A. Greiner, *Le Mystère de l'Esprit-Saint*, Paris 1968, s. 163-186; G. C h a n - t r a i n e, *L'enseignement de Vatican II concernant l'Esprit Saint*, w: *Credo in Spiritu Sanctum. Atti del Congresso Teologico Internazionale di Pneumatologia*, Libreria Editrice Vaticana 1983, s. 993-1010; A. M. C h a r u e, *Le Saint-Esprit dans „Lumen Gentium”*, w: *Ecclesia a Spiritu Sancto edocta. Mélanges théologique. Hommage à Mgr Gérard Philips*, Gembloux 1970, s. 19-39.

⁵ J. P. C h a r l i e r, *L'Évangile de l'enfance de l'Église. Commentaire de Actes 1-2*, Bruxelles 1966, s. 119-126; J. B o u r g u i g n o n, *Ainsi naît l'Église. Actes des Apôtres hier et aujourd'hui*, Paris 1977.

Znaczenie tego wydarzenia w teologii jest ukazywane jako narodzenie Kościoła pod wpływem Ducha Świętego⁶. Nie może dziwić bynajmniej ta piękna formuła, choć trzeba ją nieco skorygować czy też rozumieć subtelniej. Przygotowania Kościoła były już czynione oczywiście w Starym Testamencie, a sugeruje to wyrażenie włożone w usta Szczepana, który mówi o „społeczności na pustyni” (Dz 7, 38), mając na myśli lud wybrany i zgromadzony wokół Mojżesza, którego lud chrześcijański jest spadkobiercą i dziedzicem. Natomiast od początku publicznej działalności Jezus organizował i zbierał wokół siebie wspólnotę nowych czasów łaski, wybierając Dwunastu. Im też przyobiegał w mowie pożegnalnej wypełnienie i ostateczny sukces swojej działalności w dziele Ducha Świętego (J 14–17). Czynił to również kontynuując scalanie wspólnoty uczniów w okresie chrystofanii paschalnych. Nie można więc nie brać pod uwagę faktu, że już w czasie Starego Testamentu, efektywnie interweniował Duch Święty w tworzenie Ludu Bożego, szczególnie w działalności proroków i wielkich przewodników Narodu Wybranego.

Jeżeli dotychczasowe działanie Ducha, w szczególności Jego objawienie było w ludziach ograniczone i wyjątkowe, a ujawniało się w życiu ludzi szczególnie wybranych przez Boga, to od Pięćdziesiątnicy możemy mówić o stałej obecności i asystencji w tym, co stanowi indywidualną i zbiorową egzystencję nowej społeczności. Jego interwencja powoduje nowe narodzenie. Dokonała się tym razem w sposób znany tradycji biblijnej: „Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden” (Dz 2, 2-3). I zaraz, czytamy dalej, wszyscy członkowie zgromadzenia „zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 4).

Istota tego wydarzenia opisana jest przy pomocy znaków znanych dobrze już z historii i tradycji Starego Testamentu. Te znaki wpisują się w linię zdarzeń zbawczych. Działanie Ducha Świętego było wiele razy porównywane w Starym Testamencie do ożywczego tchnienia⁷. Bóg tchnął w człowieka tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą (por. Rdz 2, 7), nowe narodzenie jako efekt akcji Ducha Świętego jest również obrazowane działaniem „wiatru, który wieje tam gdzie chce” (J 3, 8). Ogień wreszcie, trzeci znak, jest symbolem oczyszczenia (por. Iz 1, 25; Ez 22, 18-22). Jan Chrzciciel głosił chrzest „Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3, 11; Łk 3, 16). Również w ustach samego Jezusa, we fragmencie własnym Łukasza,

⁶ Feuillet, *Les promesses*, s. 223.

⁷ H. Cazelles, *L'Esprit de Dieu dans l'Ancien Testament*, w: H. Cazelles, P. Evdokimov, A. Greiner, *Le Mystère de l'Esprit-Saint*, dz. cyt., s. 21-43.

spotykamy to wzruszające wyznanie, w którym można widzieć zapowiedź zesłania Ducha Świętego, paralelną do obietnicy Ducha Świętego odnotowanej przez Jana 14, 14-16: „Przyszędłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął!” (Łk 12, 49).

Dom A. Vonier trafnie zauważył i wyraził się zastanawiając się nad tym wszystkim co istotnego dokonało się tego dnia. Jego zdaniem, choć oczywiście nadzwyczajnym wydarzeniem było uderzenia jakby gwałtownego wichru, języki ognia, i dar języków, są to tylko fenomeny przejściowe, ale istoty zdarzenia doszukiwać się trzeba gdzieś indziej. „Olśniewającym cudem” – powiada – dnia Pięćdziesiątnicy jest ta grupa ludzi przemienionych przez Ducha Świętego, na których On zstąpił, to ci właśnie, których On uczynił widzialnym znakiem swojego ostatecznego przyjscia i narodzenia Kościoła⁸. Interwencja tego dnia, a w szczególności owa istotna przemiana, nazywana jest Chrztmem całego Kościoła.

2. JEZUS DAJE DUCHA ŚWIĘTEGO KOŚCIOŁOWI

Końcowa scena pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich zwraca szczególną uwagę na pierwszy ważny akt z dziejów Kościoła. Łukasz odnotował fakt przybycia do Jerozolimy jedenastu Apostołów, którzy „weszli do sali na górze i przebywali w niej” (1, 13). Jest to po prostu wprowadzenie do szerokiego opisu wyboru Macieja, który zajmie zwolnione przez Judasza miejsce w gronie Dwunastu, elekcji pod przewodnictwem Piotra występującego w roli pierwszego z Apostołów. Na temat tego aktu, który dotyczy wprost ewangelijnej koncepcji Kościoła, wspólnej dla synoptyków i św. Jana, trzeba powiedzieć przynajmniej dwie istotne uwagi.

Po pierwsze, ponieważ Kościół jako kształtująca się wspólnota nowego Przymierza, ma zająć miejsce wspólnoty starego Prawa, które zostało teraz uzupełnione przez Jezusa, to znaczy narodu wybranego dwunastu pokoleń, Apostołowie, punkt zwrotny tego Kościoła, są świadomi, że winni być w liczbie dwunastu. Przychodzi w tym miejscu na pamięć „dwanaście tronów”, o których napisał Mateusz 19, 28 (i par.) i autor Apokalipsy (12, 1; 2i, 12, 14), dwanaście gwiazd z korony Niewiasty obleczonej w słońce, dwanaście bram nowego Jeruzalem, czy wreszcie dwanaście warstw fundamentu muru Miasta.

Po drugie, Piotr wyraźnie określa warunki jakie spełnić winien wybrany kandydat, który jako Apostoł będzie świadczyć o Chrystusie. Ma nim być ktoś, kto towarzyszył Jezusowi przez cały okres jego życia publicznego

⁸ Dom A. V o n i e r, *L'Esprit et l'Epouse*, Paris 1947, s. 41.

„począwszy od chrztu Janowego, aż do dnia, w którym został od nas wzięty do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1, 22). To precyzyjne określenie odpowiada wprost temu, co sam Jezus mówił o przyszłym świadectwie Apostołów według Jana 15,26-27. To Pocieszyciel, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, pierwszy zaświadczył o Jezusie, ale – dodaje Jezus zwracając się do Apostołów: „Wy też świadczycie, bo jesteście ze mną od początku”. Do wielkiego wydarzenia Pięćdziesiątnicy Kościół staje zatem w całym nienaruszonym kształcie, jaki nadał mu w czasie ziemskiej działalności Jezus. Jest więc dobrze przygotowany do ostatecznej przemiany, jakiej ma dokonać w nim tym razem definitywnie Duch Święty.

Dla Łukasza Pięćdziesiątnica jest realizacją wydarzeń zapowiadanych jeszcze przez proroków (por. Iz 2, 2-4; 43, 5-6; Jr 16, 19-21), wielkim eschatologicznym zgromadzeniem ludzi podzielonych z własnej woli już u podnóża wieży Babel. Taki jest sens teologiczny podanej listy narodów i ludów zgromadzonych w Jerozolimie według Dz 2, 5-11. Wylanie Ducha, także już zapowiadane przez Stary Testament -- przykładem jest wypowiedź Joela (3, 1-15) cytowana w Dziejach Apostolskich (2, 17-21) – jest momentem tworzenia się nowego ludu Bożego. Wreszcie wspomnieć trzeba, iż przed Wniebowstąpieniem Jezus obiecał swoim uczniom, że będą „ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz 1, 5). W Łukaszowej koncepcji teologicznej ten chrzest, odbywający się w dniu Pięćdziesiątnicy, jest właśnie momentem narodzin Kościoła.

Inaczej, w koncepcji Janowej teologii, trzeba widzieć przekazanie Ducha Kościołowi przez Jezusa, które wiąże się z innym myśleniem o zapoczątkowaniu i narodzinach rzeczywistości przepowiadanej przez proroków. Wielkie zbawcze zgromadzenie, jego zdaniem, dokonuje się na Krzyżu⁹. Jezus, kiedy nadeszła Jego Godzina, umiera, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52). Wywyższony na drzewie krzyża, jak król na swoim tronie, Jezus Chrystus „przyciągnie wszystkich do siebie” (J 12, 32), to znaczy tych, którzy uwierzyli i słuchają Jego głosu. Tak więc w zamyśle Jana, wywyższenie Jezusa na krzyżu jest momentem narodzin Kościoła¹⁰, przy czynnym współdziałaniu również Ducha Świętego. Nadto, zgodnie z powszechnie uznawanym znaczeniem, jednolita tunika, której nie podzielono na

⁹ I. De la Potterie, *L'Esprit Saint et l'Eglise dans le Nouveau Testament*, w: *Credo in Spiritu Sanctum. Acti del Congresso...*, s. 798-801.

¹⁰ „Dans la perspective des Actes – pise I. De la Potterie – l'Eglise commence à la Pentecôte. Mais pour Jean, elle naît au moment de l'Heure de Jésus, qui est l'Heure de son élévation sur la croix et de sa glorification”. Tamże, s. 801. Por. C. F. G o m e s, *Jezus a dar Ducha Świętego*, „Communio”, 8(1988) nr 1, s. 11-13.

części (J 19, 23-24), jest symbolicznym wyrazem dzieła jednoczenia ludzi zrealizowanego przez Jezusa w momencie swojej śmierci.

W godzinie śmierci Jezusa, przyznaje się słusznie, Kościół jest już obecny w osobie matki Jezusa i w osobie umiłowanego ucznia stojących pod krzyżem. Uczeń reprezentuje wszystkich chrześcijan, wszystkich uczniów i słuchaczy Jezusa. Maryja, po słowach Syna, które wyjawiają jej duchowe macierzyństwo wobec wszystkich wierzących, jest konkretnym obrazem świętego Kościoła. Jest ona Kościołem w jego macierzyńskiej funkcji. Jan może więc zakończyć relację tego zdarzenia zdaniem brzemiennym w treść: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27b). Nie wystarczy widzieć w tym stwierdzeniu myśli, że uczeń odtąd zatroszczył się o jej ziemski los i doczesne bytowanie. Ona bowiem wchodzi w życie duchowe nowej, tworzącej się społeczności od samego początku jako kobieta przemieniona przez Ducha¹¹, jako matka oczekująca i modląca się, jako figura Matki-Kościola.

Umierając na krzyżu Jezus udziela Kościołowi, w osobie swojej matki i ucznia, Ducha Świętego. „Oddał ducha” – lakonicznie i na sposób kronikarski zanotował Jan (19, 30) – co zdaniem wielu teologów trzeba rozumieć w podwójnym sensie: to było ostatnie tchnienie Jezusa, ale też była to zapowiedź daru Ducha. Dwa inne szczegóły sceny z Kalwarii potwierdzają tę intuicję teologiczną.

Ostatnie wypowiedziane słowo Jezusa przed „consummatum est” brzmiało: „Pragnę” (J 19, 28). To wyrażenie trzeba rozumieć zarazem w sensie materialnym jak i przenośnym. Ono świadczy najpierw o fizycznym pragnieniu umierającego, ale też wskazuje na pragnienie duchowe Jezusa, jak to dobrze rozumiała cała tradycja egzegezy katolickiej. Pragnienie Jezusa to nic innego tylko żarliwe życzenie przekazania Ducha Kościołowi, tego innego Pocieszyciela (por. J 14, 16), który musi przyjść, by mogło trwać dalej w czasie i historii dokonywane dzieło (por. J 16, 7). Natomiast następna scena opowiada, że z otwartego boku Jezusa wypłynęła krew i woda (por. 19, 34). Jest to również symboliczna ilustracja tego samego tematu, jaki przygotowuje zapowiedź Zachariasza (por. Zch 12, 10 – 13, 1) dotycząca „tryskającego źródła”. Wytrysk wody zmieszanej z krwią, stanowi prefigurę trwania daru Ducha ponad śmiercią Jezusa. Tak więc według teologii Jana, wspólnocie mesjańskiej nowych czasów, Kościołowi, reprezentowanemu pod krzyżem przez Maryję, córkę Syjonu i umiłowanego ucznia, umierający Jezus przekazuje swojego Ducha.

¹¹ C. D a g e n s, *Le maître de l'impossible. L'Esprit Saint, l'homme et l'Eglise aujourd'hui*, Paris 1982, s. 63-65; E. T o u r o n, *Maryja jako eschatologiczna ikona Ducha*, „Communio”, 8(1988) nr 1, s. 89-100.

Dwa zasadnicze aspekty charakteryzują Janową pneumatologię, jej związek z Jezusem ziemskim i związek z życiem wspólnoty wierzących. Według relacji Dziejów Apostolskich Duch Święty został udzielony Kościołowi w dzień Pięćdziesiątnicy przez Chrystusa uwielbionego na prawicy Boga (por. Dz 2, 32-33). W relacji czwartej Ewangelii, On został dany uczniom jeszcze przez Jezusa ziemskiego. Ten Duch nie jest tylko, jak u Łukasza, zasadą misji i dynamizmu apostołowskiego, ale także Tym, który wznieca głęboką wiarę w Jezusa, Tym, kto prowadzi do całej Prawdy. Duch Święty, według Jana staje się dla Kościoła mistrzem wewnętrznego życia.

3. ZAPOCZĄTKOWANIE ŻYCIA KOŚCIOŁA W DUCHU ŚWIĘTYM

W Dziejach Apostolskich spotykamy pierwotny zarys eklezjologii katolickiej. Swój eklezjologiczny program Łukasz przedstawia w dwóch pierwszych rozdziałach, a w szczególności w opisie wydarzeń, jakie miały miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy. Oznacza ona narodzenie Kościoła w mocy Ducha Świętego. Duch zstępuje na wspólnotę uczniów, którzy „trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1, 14), kiedy byli zgromadzeni z „Maryją Matką Jezusa” (Dz 1, 14). Można więc twierdzić, że Kościół zaczyna istnieć wraz z zstąpieniem Ducha Świętego, i że ten właśnie Duch wchodzi do wspólnoty, która się modli, która jest wewnętrznie zjednoczona, której Apostołowie i Maryja tworzą centrum¹². Opis wydarzenia pozwala również zauważyć jakie istotne, wewnętrzne rysy posiada ta wspólnota, charakterystyczne cechy Kościoła. Mówił o nich Jan Paweł II w cyklu katechez wygłaszanych na temat Credo Kościoła katolickiego¹³.

Ponieważ zbudowany jest na fundamencie Apostołów i Proroków (por. Ef 2, 20), Kościół już w dniu zesłania Ducha Świętego jest wyraźnie apostołowski. Oznacza to, że Kościół jako taki nie może się obyć i żyć pełnią życia bez tej konkretnej i żywej więzi z nieprzerwaną nicią sukcesji apostołowskiej, nie tylko pewnej gwarancji wierności wierze Apostołów, ale tego istotnego zakorzenienia w tajemnicy Pięćdziesiątnicy¹⁴. Na tę istotną cechę Kościoła wskazuje jeszcze raz Łukasz w opisie życia pierwotnej wspólnoty, kiedy jeszcze raz zauważa w tym samym rozdziale: „Trwali oni w nauce Apostołów” (Dz 2, 42). Wedle eklezjologicznej myśli autora akcent jest położony na trwanie, to

¹² Por. J a n P a w e ł II, *Dominum et Vivificantem. Encyklika o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, n. 25.

¹³ J a n P a w e ł II, *Wierzę w Ducha Świętego*, Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 249-313.

¹⁴ J. R a t z i n g e r, *Le Ressuscité*, Paris 1986, s. 143-144.

znaczy na ten rodzaj życia, który polega na stałym odwoływaniu się do nauki Apostołów. Jest w tym stwierdzeniu zawarta również ważna przestroga zaadresowana do Kościoła wszechczasów. I nie chodzi w niej bynajmniej tylko o rodzaj posłuszeństwa wyrażającego się w słuchaniu, chodzi także o istotę i żywotne trwanie, dzięki któremu Kościół osadza się, zakorzenia w nauce Apostołów¹⁵ i w tej wewnętrznej, duchowej przemianie wspólnoty, jakiej sprawcą jest sam Duch Święty.

Wzruszające i wymowne w treści jest przemówienie do prezbiterium Efezu wygłoszone przez Pawła, który pospiesznie wędrował, by jeśli to jest możliwe, zdążyć właśnie na dzień Pięćdziesiątnicy do Jerozolimy (Dz 20, 16). Zwraca w nim uwagę oczywiście na fakt „trwania w nauce Apostołów”. Prezbiterzy są odpowiedzialni za to trwanie: oni przecież stanowią oś trwania w nauce Apostołów. W tym znaczeniu „trwanie” implikuje umocowanie wokół tej osi. Dlatego Paweł im powiada: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20, 28).

W dniu Pięćdziesiątnicy Duch przenika we wspólnotę zgromadzoną wokół Apostołów, ale ta wspólnota zgromadziła się na modlitwę. Ten element wskazuje na drugi charakterystyczny rys Kościoła, który nie tyle jest zwyczajnym zgromadzeniem modlących się ludzi, ile w modlitwie uświęcającym się organizmem społecznym¹⁶. Kościół jest święty, lecz świętość ta, jako jego rozpoznawcza cecha, nie jest bynajmniej rezultatem jego własnego modlitewnego wysiłku. Choć jest to, przyznać trzeba także, rezultat jego nawrócenia. Kościół w modlitwie zwraca się ku swojemu Panu i tym samym przemienia się na Jego podobieństwo. Ten typ trwania na modlitwie jest istotnym warunkiem stałości Kościoła, jego wewnętrznego duchowego bogactwa i życiowego dynamizmu.

Ten charakterystyczny aspekt figury Kościoła jest ponownie ukazany i pogłębiony w opisie życia Kościoła, jaki znajduje się na końcu drugiego rozdziału *Dziejów Apostolskich*. „Trwali we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2, 42) – pisze Łukasz. Sprawując Eucharystię, owo trwanie „w łamaniu chleba”, Kościół jest świadomy, że ta celebracja nie jest bynajmniej rzeczywistością czysto liturgiczną, przypomnianiem minionych zdarzeń, ale jest jego życiem zjednoczonym z Chrystusem zmartwychwstałym. W ten właśnie sposób Kościół staje się wciąż świętym, a w tej świętości jest jeden.

¹⁵ Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, t. II «Il est Seigneur et Il donne la vie», Paris 1979, s. 55 n.

¹⁶ Fr. M. L. Théron, *L'Esprit Saint Don et Amour de Jésus*, w: *Viens Esprit Saint*, Edition du Carmel Venasque 1988, s. 79.

Zjednoczona teraz na modlitwie¹⁷, wspólnota Pięćdziesiątnicy „trwała jednomyślnie” (Dz 1, 14). Po opisie tego wydarzenia, Łukasz posługuje się wyrażeniem jeszcze bardziej dosadnym i obrazowym: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4, 32 por. Ef 4,4). W ten sposób Łukasz chce wskazać najgłębszą rację jedności pierwotnej wspólnoty i widzi ją i wyraża posługując się metaforą jednego serca. Serce jest organem wprawiającym w życiowy ruch ciało. Po nawróceniu, ten istotny organ, centrum życia, nie oznacza już czegoś prywatnego, izolowanej i strzeżonej własności jednostki ludzkiej. Odtąd bowiem, serce – organ ożywczy, jest jedno dla wszystkich. „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Gal 2, 20) – pisze Paweł mając na myśli tę samą rzeczywistość. Tam więc gdzie życie staje się partycypacją w życiu drugiego, Chrystusa, tam tworzy i realizuje się chrześcijańska jedność.

Dzień Pięćdziesiątnicy ukazuje również czwartą istotną cechę Kościoła – katolickość. Duch Święty manifestuje tym razem swoją rzeczywistą obecność w zgromadzonej wspólnocie przez dar języków. Tym samym dokonuje się coś co miało miejsce już w odległych czasach pod wieżą Babel, ale jakby w odwrotnym kierunku zdarzeń¹⁸. Następuje odnowa tego jakże wyraźnie zarozumiałego człowieka, który chciał stać się jak Bóg i skonstruować własnymi siłami, to znaczy bez Boga, pomost do nieba, ową wieżę Babel. Ta zarozumiałość sprawiła podziały w świecie i wzniosła mury oddzielające ludzi. To ona sprawiła, że człowiek poznaje tylko siebie i nie jest zdolny zrozumieć języka drugiego człowieka, ani też rozpoznać głos Boga. Duch Święty, boska miłość, uczy na nowo rozumieć języki, tworzy jedność w wielości. Tak więc od tego dnia Kościół mówi we wszystkich językach, a ludzie wzajemnie się rozumieją, zostaje przewyciężony podział spod wieży Babel. Aspiracje ludzi Babel okazują się wielką, tragiczną pomyłką. Postawiony zostaje także przez Jezusa, w Jego śmierci i zmarłychwstaniu, nowy pomost do nieba, którego konstrukcja przekracza możliwości techniki. Zatem wcale nie odrzucanie Boga, lecz miłość do Niego może zaspokoić ludzkie aspiracje do szczęścia i zbawienia wiecznego.

Od pierwszej chwili zaistnienia Kościół jest katolicki w miarę jak obejmuje wszystkie języki. Znak języków wyraża więc istotny aspekt idei Kościoła uniwersalnego i powszechnego. Mamy więc, zgodnie z biblijnym przekazem, do czynienia z eklezjologią, która ukazuje Kościół u swoich

¹⁷ P. T e r n a n t, *La vie commune des Apôtres et de leurs collaborateurs selon le Nouveau Testament*, „Spiritus”, 41(1970) 156.

¹⁸ H. L e g r a n d, *Inverser Babel, mission de l'Eglise*, „Spiritus”, 43(1970) 328-331; E. S z y m a n e k, *Zestanie Ducha Świętego*, w: *Chrystus i Kościół. Wybrane teksty Nowego Testamentu*, pod red. F. Gryglewicza, Lublin 1979, s. 93-99.

narodzin jako powszechny, który następnie dzięki wysiłkowi misyjnemu da początek licznym Kościołom lokalnym¹⁹. Te zaś zachowają swoją istotę tylko we wspólnocie więzów z katolickością gminy ukształtowanej w dniu Pięćdziesiątnicy. Katolickość wyrażająca się wielością języków jest otwarciem się na wielkie bogactwo całej odkupionej ludzkości. Nie jest więc szczególną zewnętrzną cechą, ale stanowi istotny element Kościoła wszystkich czasów, kultur, kontynentów i języków, w których człowiek wyraża i przeżywa swoją wiarę w Zbawiciela świata.

Pięćdziesiątnica jest początkiem misji chrześcijańskiej. Możemy więc dopatrywać się wielkiej paraleli pomiędzy sceną znad Jordanu (Łk 3, 21-22) i sceną z Wieczernika (Dz 2, 1-41). Dla samego Jezusa, tak jak teraz dla uczniów, zstąpienie Ducha Świętego oznacza początek ich prorockiej misji i czasu dawania świadectwa, że przybliżyło się rzeczywiście królestwo Boże, a nawet że już jest pośród ludzi z całą swoją skutecznością zbawczą w Kościele²⁰. Jezus zresztą przygotowywał swoich uczniów do tej roli Jego świadków, którzy pójdą z misją aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). Dar języków jest więc symbolem i znakiem tej uniwersalnej misji, która rozpoczyna się teraz w Kościele. Duch Święty jest siłą Kościoła²¹ i zasadą uświęcania jego członków. Nowością chrześcijańską tej siły jest „Duch Jezusa” (Dz 16, 7), który kieruje i prowadzi Kościół.

ZAKOŃCZENIE

Teologiczne znaczenie wydarzenia Pięćdziesiątnicy zostało w sposób niezwykle bogaty treściowo opisane w dekrecie Soboru Watykańskiego II o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*. „Bez wątpienia – czytamy w nim – Duch Święty działał już na świecie, nim jeszcze Chrystus został uwielbiony. W dniu jednak Zielonych Świąt zstąpił na uczniów, aby pozostać z nimi na zawsze; Kościół zaś publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego; wreszcie zaznaczyło się obrazowo zjednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele Nowego Przymierza, mówiącym wszystkimi językami, w miłości rozumiejącym i ogarniającym wszystkie języki i przewyciężającym w ten sposób rozproszenie wieży Babel” (DM 4).

¹⁹ J. R i g a l, *Le mystere de l'Eglise. Fondaments théologiques et perspective pastorales*, Paris 1992, s. 205-206.

²⁰ A. N o w i c k i, *Kościół w horyzoncie królestwa Bożego. Studium eklezjologiczno-biblijne*, Wrocław 1985.

²¹ Por. G. H a y a - P r a t s, *L'Esprit force de l'Eglise. Sa nature et son activité d'après les Actes des Apôtres*, Paris 1975; J. M o l t m a n n, *L'Eglise dans la force de l'Esprit*, Paris 1980.

Debata nad zagadnieniem początku Kościoła pozwala stwierdzić, że istnieje powszechna zgoda wśród eklezjologów, iż nie można łączyć zaistnienia Kościoła odwołując się do jakiegoś jednego słowa Jezusa historycznego ani nawet do ciągu zdarzeń, takich jak powołanie i przygotowanie Apostołów. Zgromadzenie w Kościele dokonało się po wydarzeniach paschalnych „w Duchu Świętym”. Wypełniło się ono w taki sposób, że to właśnie posłany przez Jezusa Duch ustanowił istotną więź pomiędzy słowami, czynami Jezusa ziemskiego a grupą przedpaschalną uczniów, świadków Jego ziemskiej działalności. Zesłanie Ducha Świętego wspólnocie uczniów zgromadzonych w Jerozolimie nazywane jest narodzeniem się Kościoła w mocy Ducha lub też jego chrztem. W ten sposób można mówić o kontynuacji pomiędzy Jezusem z okresu Jego ziemskiej działalności a Kościołem przez Ducha Świętego. Sukcesja historyczna jest znakiem tej kontynuacji.

Nie można uważać, że w Kościele wymiar charyzmatyczny jest wewnętrznym wobec całej dziedziny struktur instytucjonalnych. Duch właśnie jednoczy we wspólnocie i wyposaża Kościół w dary hierarchiczne i charyzmatyczne i przy ich pomocy nim kieruje. Struktury zewnętrzne trzeba rozumieć więc jako logiczną konsekwencję, znak i urzeczywistnienie się posłanego Ducha. W tym znaczeniu wymiar charyzmatyczny jest fundamentem i źródłem Kościoła rozumianego jako powszechna instytucja zbawienia. Wymiar instytucjonalny Kościoła w dzień Pięćdziesiątnicy doznaje swego rodzaju oczyszczenia i nabiera cechy rzeczywistości bosko-ludzkiej.

Kościół jest miejscem gdzie ustawicznie działa Duch Święty. Duch nie jest wyłącznie fundamentem i źródłem życia, podstawą aktywności, gdyż jest także owocem działania Kościoła, jego sakramentów, głoszonego słowa Bożego, pełnionej misji zbawiania wobec całej ludzkości, krzewienia królestwa Bożego. Jego rola polega na przedłużaniu, wypełnianiu, aktualizacji i konkretyzacji misji Syna, zatem przyczynia się nieustannie do budowy mistycznego Ciała. Można więc powiedzieć, że Duch Święty jest współżycielem Kościoła, ponieważ On tchnął życie w to, co Chrystus ustanowił. Ustanowiony przez Jezusa Kościół żyje i działa przez Ducha korzystając z dobrodziejstwa darów charyzmatycznych, potrzebnych wspólnocie, które Bóg rozdziela w nim hojnie w taki sposób jak sam tego chce.